RUSKI INWALID

N°. 87.

WTOREK 17. *Kwietnia* 1817

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości kraiowe. Królewstwo Polskie. — Wiadomości zagraniczne : Niemcy Niderlandy. Francyia. — Rozmaite wiadomości. — Człowiek światowy. (Dokończenie.)

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S Peterzburga.

Rzeczywisty Radca Stanu, Mohilewski Cywilny Gubernator Hrabia *Tolstoy*, Naymiłościwiey mianowanym został Radcą Taynym.

— Komitet opieki Chrześcian Izraelskich ustanowiony z woli Jego Cesarskiey Mości dnia 25. Marca r. b, 4. b. Kwietnia rospoczął swe czynnoście w pełnem komplecie członków. Jeden s członków zagaił posiedzenie przez odczytanie Monarszego Ukazu względem ustanowienia *Towarzystwa Chrześciian Izraelskich* i prawideł według których ma się rządzić ; po czem Prezes Towarzystwa rzeczywisty Tayny Radca *Popow* miał nastąpuiącą mowę :

« Wybrani i powołani z woli Prawowiernego Cesarza naszego do pełnienia tey nowey służby, przystąpmy do niey w pokorze ducha iako wierni i życzliwi poddani — w prostocie serca iako prawdziwi Chrześciianie — w iednomyślności przedsięwzięcia i woli iako bracia, i dzieci iednego Naywyższego Oyca. Wspaniały Monarcha p[...]cy, dla zasłonienia oyczyzny swoiey od nieprzyiaciela, użył z ieyże łona wierney *Drużyny* ziomków naszych, którzy ledwie wzięli oręż w ręce a iuż sława ogłosiła ich zwycięzcami, iuż granice naszey matki oyczyzny bespieczne, iuż iey dzieci słodkiego używaią pokoiu. A tak naylepszy z Monarchów zabespieczywszy granice swoiego obszernego Państwa zewnątrz, zwraca troskliwość oycowską na wewnętrzną onego pomyslność, gromadzi i ćwiczy nowe towarzystwa gotnie nowych współpracowników. Nie próżn[e] sławy odgłosy, a ni dym niknącey chwały, s[ą] przedmiotem starań, i życzeń Jego, trwałe mocne dobro, prawdziwa pomyslność, i sczęści[e] podwładnych Jemu pokoleń dłużey trwaiące ani żeli smiertelne życie, o to co go zaymnie, i c[o] niestartemi charakterami wyryto iest w duszy Jego. Przedsięwziął wielką budowę sczęścia pod danych berłu swoiemu narodów, osnował onę n[a] niewzruszonych zasadach, śmiało na nich buduie niema albowiem tak silnych wichrów, niema ta[k] mocney burzy, którąby wstrząsnąc mogła tem dzie łem ; i same bramy Piekielne nieprzemogą dzie Jego prawicy. Znalazł on pomocników w chwale[b]nych swoich przedsięwzięciach, i przyzwoite na znaczył im zatrudnienia. Jedni poucząią młod[zież] przykazań i nauki Boga, cwicząc ich w boiaźn[i] Przedwiecznego ; drudzy opatruią ubogich, opie kuią się sierotami i niosą potrzebną uciśnionym p[o] moc ; inni znowu dobro powszechne i porząde[k] maią za cel prac swoich i starań ; tamci oddaią spra wiedliwość skrzywdzonym.

(*Dalszy ciąg pózniey.*)

Królewstwo Polskie.

Z Warszawy, 12. Kwietnia.

Wypis z Protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

My z Bożey Łaski
ALEXANDER I.
Cesarz Wszech Rossyy, Król Polski
etc. etc. etc.

Chcąc na zawsze umorzyć zatargi, które z powodu pobierania dziesięcin między właścicielami Ziemiańskiemi i Duchowieństwem rodzić się zwykły; po wysłuchaniu zdania ogólnego Zgromadzenia Rady Stanu, postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Każdy posiadaiący grunt dziesiecinie wytyczney podległy, zamienić ią może na inny rodzay należytości, podług prawideł niżey przepisanych.

Art. 2. Żądaiący zamiany dziesięciny wytyczney, podaie oświadczenie swoie na piśmie Biskupowi mieyscowemu i Kommissyi Woiewódzkiey, którzy wyznaczą do tey czynności po iednym Kommissarzu.

Art. 3. Kommissarze ci, lub ieden z nich, gdyby drugi w terminie oznaczonym nie ziechał na grunt, w przytomności właściciela dziesięciny takową oznaczą według sześcioletnich reiestrów zbioru zboża, z których sredniey proporcyi roczny plon ustanowią.

Gdzieby reiestrów nie było, rozmiar gruntu ornego ma bydź nakazany. Biegli gospodarze od stron obrani ilość wysiewu i zbioru podług gatunku ziemi ustanowią, z potrąceniem ugoru.

Maiąc wyciąg rocznego zbioru średniego

a) Podług dostarczonych sobie cen zbóż z 25 lat poprzedzaiących od Kommissyi Woiewodzkiey, średnią z nich wziętą ceną ztaxuią każde ziarno.

b) Wszystkie te ziarna na żyto zredukuią, a to, dzieląc summę ogólną powyżey (iak *sub a*) ustanowioną, przez cenę żyta.

c) Z ustanowioney w tym sposobie ilości korcy żyta, połowę na wydatki gospodarskie potrącą, a z drugiey połowy tyle korcy, ile ich potrzeba, (podług ustanowioney *ut sub a* taxy) na opłacenie ciężarów publicznych odciągną.

d) W tym sposobie opłacanie ciężarów publicznych zostanie przy właścicielu ziemi, a Duchowny z pozostałey ilości korcy żyta dziesiątą część pobierać będzie, iako dochód żadnemu ciężarowi publicznemu nieuległy.

Art. 4. Gdyby strony zgodziły się na oddawanie dziesięciny w ziarnie, wtedy liczba korcy, iaką oznaczą Kommissarze, oddawaną będzie co rok w miesiącu Listopadzie.

Art. 5. Jeżeliby zaś strony godziły się na ilość pieniężną odpowiadaiącą postanowioney ilości korcy żyta, podług ceny przez Kommissarzów ustanowioney, taka ugoda trwać tylko ma lat 25, po upłynieniu których odnowioną będzie, nie co do ilości ziarna, lecz co do ilości pieniędzy, podług ceny średniey z 25 lat poprzedzaiących.

Art. 6. W obudwóch przypadkach, artykułem 4 i 5 obiętych, oddawanie umowioney dziesięciny ma bydź warowane bez względu na żadne klęski.

Art. 7. Dziesięcina, która teraz w zbożu pod tytułem *Meszne* oddaie się, iako też, która z ugod teraz przepisanych w ziarnie będzie powinna bydź opłacaną, na pieniężną bydź może również zamienioną na żądanie właściciela, podług prawidła w artykule 5 wyrażonego.

Art. 8. Ugody o zmianę dziesięcin przez Kommissyą Obrządków Religiynych i Oswiecenia Publicznego za poprzednią Biskupa opiniią zatwierdzone zostaną.

Art. 9. Ile razy będą ponawiane ceny zbożowe z targów 25 lat poprzednich, stosownie do artykułu 5go dziać się to będzie za pośrednictwem Kommissarzy od Kommissyi Woiewodzkiey i Biskupa mieyscowego na ten koniec wyznaczonych.

Art. 10. W przypadku różności zdań między Kommissarzami, Kommissya Woiewódzka zadecyduie, z wolnem odwołaniem się przez strony do Kommissyi Obrządków Religiynych i Oświecenia Publicznego.

Art. 11. W tych mieyscach, gdzie za czasów dawnego Rządu Polskiego Duchowni dziesięciny pieniężne do taryfy lustracyyney roku 1789 podali, nie mogą iuż żądać dziesięciny snopowey, lecz kontentować się maią opłatą pieniężną taką, iaka w pomienioney taryfie iest zapisana.

Utrzymuią się wszelkie *kompozyty* wieczne, dotąd pod którym kolwiek z poprzedzaiących Rządów prawnie podług warunków pod artykułem 7 połozonych uczynione.

Art. 12. W dobrach naszych Korony, Narodowych, i Skarbowi powróconych, zamiany dziesięcin, podług przepisów artykułów powyższych, maią bydz uskutecznione.

Art. 13. Te tylko grunta, które dotąd ciężarowi dziesięciny podlegały, i na potém podlegać mu maią, bez względu na wyznanie Religiyne

właściciela, a wszelkie nowiny wolnemi od tegoż na zawsze mieć chcemy, które po ogłoszeniu ninieyszego postanowienia wydobyte będą.

Wykonanie ninieyszego postanowienia, które w Dzienniku praw umieszczoném bydź ma, Kommissyom rządowym, w czém do którey należy, polecamy.

Dan w Peterzburgu, dnia $\frac{6}{18}$. Marca 1817 r.

(Podpisano) ALEXANDER.
Przez Cesarza i Króla
(L. S.) Minister Sekretarz Stanu
Jg. Sobolewski.
Zgodno z Oryginałem:
Minister Sekretarz Stanu
(Podpisano) *Jg. Sobolewski.*
Zgodno z Oryginałem:
Radca Sek. Stanu, Jenerał Bdy.
(Podp.) *Kossecki.*
Zgodno z wypisem:
Minister Sprawiedliwości
W. Sobolewski.
Zastępca Sekretarza Jeneralnego
J. *Hankiewicz.*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

Z Moguncyi, 3. Kwietnia.

Wczora o 9 godzinie rano wszczął się pożar w Uniwersytecie obróconym teraz na koszary dla części regimentu Beniowskiego, lecz dzięki spieszney pomocy wkrótce zgaszonym został. Dziś zaś zdarzył się przypadek w cale innego rodzaiu: Kiedy dwa poiazdy przeieżdżały przez most, belki na których się most utrzymywał, będąc gniłe, zapadły, przez co jeden s poiazdów ciężko naładowany zatonął s końmi, na szczęście, nikt z ludzi nieutonął.

Niderlandy.

Z Bruxelli, 31. Marca.

Od kilku dni, przechodzą tędy zbiegi francuskie. Prowadzą ich do Hollandyi, w celu pomieszczenia w regimentach kolonialnych.

— Konsul Portugalski w Amsztardamie ogłosił postanowienie swoiego rządu, mocą którego od 1. Czerwca następuiącego żaden s cudzoziemców niebędzie mogł bydź przyiętym do Królewstwa Portugalskiego i do Algarwii, aż pierwiey powinien ukazać pasport ze wszelką formalnością, wyrażaiący mieysce mieszkania i professyą pokazuiącego ony.

Francya.

S Paryża, 2. Kwietnia.

Podobało się iednemu z dzienników tuteyszych rozsiać pogłoskę iakoby Xiężna Berry wybierała się na połog do Wersalu, ta nowina zupełnie iest niepodobna do prawdy, rownie iak i druga zawarta w naszych niektorych gazetach, iż Król ma przepędzić część lata także w Wersalu. Pałac tey rezydencyi iest w prawdzie zupełnie wyporządzony, co do zewnętrznych scian, lecz wewnątrz ani meblowany, ani stosownie do pomiescenia dworu przygotowany.

— P. *Rioust*, Autor pisma pod tytułem *Karnot*, stawiony był powtornie dnia wczorayszego przed sądem Policyi poprawczey. Sam on był swoim patronem. W mowie swoiey wezwał cieniów Ludwika XVI, co się zdawało dziwno w uściech obrońcy krolobóycy. Skazany został wyrokiem sądu na dwuletnie więzienie, nakarę zapłacenia 10,000 franków, na dziesięcioletnią utratę praw obywatelstwa, po czem ieszcze zostawać pod okiem Policyi przez lat pięć. Nadto powinien wrócić wydatki processu, dać porękę na 10,000 franków. Typograf zaś zamieszany w sprawie uwolnionym został.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

— Opowiadaią następuiące anekdoty o Papieżu: Gdy mu oznaymiono o śmierci Hrabiny *Szuwałów* z dodatkiem, iż nie umarła iako Katoliczka, odpowiedział: *Nic to nie znaczy; Hrabina była iedna z naylepszych kobiet, i miała dobre chęci.* Pewny znakomity Protestant, będąc niedawno u Papieża, oświadczył mu, iż chce zostać Katolikiem; uderzył go Papież po ramieniu, i rzekł: *Zastanów się WPan lepiey nad tym zamysłem, i dopiero za kilka miesięcy donieś mi, coś postanowił.*

— Odebrano w *Liworni*e wiadomość z Egiptu od pewnego Niemca, nazwiskiem *Burchardt*. Zwiedził on Egipt pod nazwiskiem Szeika *Ibrahima*; a wzięty w niewolą przez Bedouinów, umknął szczęśliwie po 6 miesiącach.

— Wielu zbiegłych z oyczyzny swoiey Hiszpanów osiada w *Tryieście*. Niedaleko brzegów Hiszpańskich dogoniono 2 okręty z temi ludźmi, i nazad do kraiu zaprowadzono.

— Od roku 1809 osiadło w kraiach Papiezkich 482 zagranicznych rodzin.

— Północni Amerykanie zakupuią teraz broń w całych Włoszech, bez względu na iey gatunek. Jest ona przeznaczoną dla powstańców w południowey Ameryce.

— Rozchodzi się w *Medyolanie* pismo: Uwagi Zydów w kraiu Sardyńskim nad wyrokiem Kró-

lewskim względem sprzedaży dóbr narodowych, które oni w czasie rewolucyi kupili. Dziełko to przypisane sprzymierzonym Mocarstwom, zawiera prośbę o wdanie się tychże Mocarstw, aby w posiadaniu rzeczonych dóbr nie doznali przeszkody.

CZŁOWIEK ŚWIATOWY.

WODA i MYDŁO TURECKIE.

(Dokończenie.)

Pierwszy wstęp do Pani *Chario* niepochlebne mi uczynił wyobrażenie o skutkach iey wody i mydła, gdyż albo przez oszczędność wcale ich z towarzyszami swoiemi nie używała, albo też zbytek używania zawiodł ich skutek. Ześmy przyiechali karetą, przyięto nas z uprzeymością, grzecznością, uwiiano się w skokach dobrą chęć ukazuiących, pokazywano wodę sławioną koloru żółtawego, a iak się poźniey przekonałem, złożoną z wody różaney, wody lawendowey, balsamu z *Mekki*, i prostego spirytusu wódczanego; daley, słoiki z mydłem płynném Tureckiém, złożoném z mydła prostego i z nieco balsamu z *Mekki;* to wszystko opisywano stylem popsutym, ale śpiesznym i pełnym pochwał dla towaru i dla kupuiącego. *Idaliia* słuchała wszystkiego z rozkosznym uśmiechem, wierzyła, iak wiele innych, iż te, wprawdzie nieszkodliwe, ale proste i dawno znane przedmioty, cuda pięknośći na iey twarzy zrządzą, zgoła, potwierdziła, że iest w pretensyach, że Pani *Chario* po trzechmiesięcznym w Warszawie pobycie dosyć od nas pieniędzy wywiezie, a nakoniec, że nayczęściey wiara uzdrawia.

Gdy się to wszystko działo, ia w postaci dostrzegacza, wezwawszy sztukę *Lawatera* na pomoc, stanąłem w mieyscu dogodném zamysłowi moiemu, i uważałem przychodzących.

Twarz, te to nieraz prawdziwe zwierciadło duszy, zwierzchnia warga, która podług *Winckelmana* charakteryzuie smak, skłonności i uczucia miłości, którą duma zgina, przemyślność zaostrza, dobroć zaokrągla, a rozpusta siły pozbawia, nareście oko, które nietai poruszeń serca, były celem mego badania, i skazówką sądu o każdym z obecnych.

Naypierwszy, który się wkrótce po nas ukazał, był iakiś kobiecey twarzy Jegomość, który tonem delikatnym i śpiewaiącym dopytywał się o własności, sposób używania, i cenę *cudowney wody i mydła;* a lękaiąc się aby atłasowey iego twarzy oddech mówiących nie raził, zasłaniał się nieustannie chustką, przeglądał się w zwierciedle, i poprawiał w loczki zawinięte ciemnawe włosy. Ręce iego okryte były iakims rodzaiem miękkich pachnących rękawiczek, w których, podług pozoru, ieść, spać, i pisywać musiał. Ten naobracawszy się z powolnością i pewną miarą kroków, zgięć, i poruszeń oczu, kupił trzy flaszeczki wody, tyleż słoików mydła, i ukłoniwszy się z affektacyą, wyszedł zdmuchuiąc z siebie pyłek, który się nieszczęściem na nim uczepił. Był to podług mego zdania człowiek słabego umysłu, niemaiący męzkiego charakteru, ale nieszkodliwy nikomu. Za nim nadszedł iakiś niezmiernie ruchomey twarzy Jegomość, obeyrzał się na wszystkie strony, ukłonił każdemu podług wyobrażenia, iakie sobie o nim z iego postaci na prędce uczynił, a nayszczególniey umizgał się iednemu z towarzyszów Pani *Chario*, na którym orderowa błyszczała wstążeczka; potem zbliżył się do stołu, kupił wody i mydła, a boczkiem spoglądaiąc na *Idaliią*, wyszedł. *Lawater* zgodziłby się zemną, że to był iakiś intrygant, pochlebca, i że chciwość i zazdrość wylały mu żółciowe na twarzy plamy, których chciał się pozbyć; wątpię iednak, żeby ie wodą turecką wymył. — Niedługo uyrzałem iakąś podstarzałą matronę, która zapewne chcąc zniszczyć marszczki, a zwiędniałe ożywić wdzięki, kupiła po tuzinie każdego kosmetyku, i odchodząc spoyrzała w zwierciadło, czyli trzymaiąc ten drogi i cudowny towar niestała się iuż pięknieyszą. Była to próżność, lubo śmieszna, ale przyzwoita i obietom. Za nią nadeszła iakaś twarz romansowa; daley, osoba podług *Lawatera* podeyrzliwa, chora na oczy; daley druga, maiąca charakter porywczości, nieustannego kłótnictwa, i zbytku żółci, cierpiąca na palenie w ustach; z kolei, człowiek nikczemney i chytrey postaci, chciał pewno rodzinne znaki wodą turecką zgluzować; za nim oszczerca z zaraźliwym oddechem, wszystkim źle życzący, chory na zęby; ołwkowaty awanturnik, i blady iak chusta rospustnik. Wszyscy ci przyszli cudownych skutków Tureckiey doświadczyć wody, a Pani *Chario* zapewniła ich, że się uleczą. Oprócz nich, widziałem ieszcze wielu piegowatych, trędowatych, z plamami, z wyrostkami, czerwonych, bladych, starych i młodych, pięknych i brzydkich, zgoła, różne oboiey płci osoby, które z ciekawości, pustoty, wiary i innych powodów, nieszczędząc pieniędzy, magnetycznym kruszcem daią pochop innym lekko-przemysłowym obcym ludziom pospieszania do zagrod naszych.